

IGNACY PADEREWSKI SUPERSTAR

Mąż stanu i orator, a zarazem artysta, celebryta i biznesmen. Sprzeczność? Nie w przypadku Ignacego J. Paderewskiego – polskiego wirtuoza, który podbił serca amerykańskiej publiczności. Ponad 100 lat temu Paderewski przepłynął ocean na zaproszenie Williama Steinwaya, właściciela słynnej fabryki fortepianów Steinway and Sons – dziś wraca do Stanów Zjednoczonych za sprawą projektu „Paderewski Musical”.

1 stycznia 2017 roku z okazji zbliżającej się 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, Instytut Adama Mickiewicza ogłosił w Stanach Zjednoczonych konkurs na spektakl muzyczny inspirowany życiem i działalnością kompozytora. Aplikujące zespoły prezentowały jego sylwetkę, odwołując się do bogatej tradycji amerykańskiego musicalu. Rok później 7 zwycięskich projektów trafiło na sceny najważniejszych ośrodków sztuk performatywnych, m.in. Contemporary Arts Center w Nowym Orleanie, Los Angeles Theatre Center (LATC) i Geffen Playhouse w Los Angeles, Tricklock Theatre w Albuquerque w stanie Nowy Meksyk oraz New York University Institute of Performing Arts. W pracach wzięło udział ponad 250 artystów, a w pokazach uczestniczyli przedstawiciele środowisk akademickich, producenci broadwayowskich spektakli oraz potencjalni inwestorzy.

W tym roku nadszedł czas premier – trzy spektakle zobaczy publiczność w Warszawie, Waszyngtonie i Nowym Jorku.

Pierwszy z nich – **„Three Paderewskis”** autorstwa Olivera Jai’Sen Mayera – przedstawia postać kompozytora za pomocą trzech wyobrażonych wcieleni: młodego wirtuoza, dojrzałego męża stanu oraz kobiety prowadzącej wewnętrzny dialog z młodym i z dojrzałym muzykiem. Razem składają się na obraz artysty od debiutu scenicznego w Krakowie, przez salony Paryża, Nowego Jorku i Wiednia, do teki pierwszego premiera niepodległej Polski. Trzy wcielenia obdarzone są trzema charakterystycznymi głosami – altem, tenorem i barytonem. Kluczową rolę w spektaklu odgrywa muzyka skomponowana przez Jenni Brandon, utrzymana w konwencji klasycznego oratorium, nagrodzona niedawno prestiżową nagrodą The American Prize for opera composition (The American Prize National Nonprofit Competitions in the Performing Arts). **20 listopada będzie można usłyszeć ją w Kennedy Center, The Terrace Theater w Waszyngtonie** w ramach obchodów 100-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską.

Drugim premierowym spektaklem jest **„Virtuoso”** w reżyserii Laury Hope, według pomysłu Matthew Hardy’ego, w którym współczesna muzyka łączy się z kompozycjami Paderewskiego, Chopina i Beethovena. Spektakl w konwencji musicalu rockowego opowiada

o relacjach sławnego artysty z kobietami. Nie jest tajemnicą, że Paderewski wyróżniał się nawet na tle epoki – wielki talent, burza rudych włosów i niezwykła osobowość sceniczna. Jak donosiła nowojorska prasa po jednym z jego występów: „Nasz reporter zgnieciony przez tłum kobiet w Carnegie Hall”. W rzeczywistości jednak związki te były znacznie bardziej złożone. To nie tylko romans, a potem małżeństwo z Heleną Górską, ale także wieloletnia relacja z patronką muzyka Heleną Bebisco czy głęboka przyjaźń z gwiazdą teatru Heleną Modrzejewską. Tegoroczna prezentacja sceniczna obejmie dodatkowo fragment II aktu musicalu, skupiającego się na politycznej karierze kompozytora. Pokaz zaplanowano na **22 listopada w Symphony Space w Nowym Jorku**.

Wątki kobiece pojawią się też **7 października na Festiwalu iTSELF w Warszawie**, gdzie zobaczyć będzie można spektakl **„Memory Laws”** (pierwotny tytuł „Paderewski! Paderewski! Paderewski!”), autorstwa Rachel Jendrzejewski, do muzyki Chrisa Hepoli i Jenny Wyse, w reżyserii Emily Mendelsohn. Matkę, żony i kochanki w życiu Paderewskiego symbolizują tu sceniczne kreacje śpiewaczek, które zabierają publiczność w muzyczną podróż w czasie i przestrzeni. Stylistycznie spektakl nawiązuje do tradycji opery eksperymentalnej i muzyki minimalistycznej w stylu Philipa Glassa i Johna Adamsa.

Każdego roku w pierwszy poniedziałek marca mieszkańcy stanu Illinois organizują parady na cześć Kazimierza Puławskiego. Gdy Paderewski pojawiał się w amerykańskich miastach i miasteczkach, witały go orkiestry dęte i tłumy. Gdy podróżował pociągiem, gapie ustawiali się wzdłuż torów kolejowych. Amerykański kult Paderewskiego doczekał się nawet osobnego słowa – „paddymania” (od określenia prasy, która często pisała o nim „Paddyroosky” lub „Paddy”). Polski wirtuoz był jednak zawsze kimś więcej niż celebrytą – ambasadorem nieistniejącego państwa.

Projekty przygotowane z ramach koordynowanego przez Instytut Adama Mickiewicza międzynarodowego programu kulturalnego Niepodległa, realizowanego w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022.

Sfinansowano ze środków MKiDN w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2022.

Szersze informacje:

Magdalena Mich
Rzecznik Prasowa
Instytut Adama Mickiewicza
mmich@iam.pl
+48 602 663 570